

POLAK WE FRANCJI

Pismo poświęcone sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

Przedpłata we Francji ;
Cena numeru... 50 cts
Kwartalnie..... 6 fr.
Półrocznie 12 fr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI :
Rue Saint-Honoré, 263 bis, Paris (1^{er}).
Redaktor Dr. Henryk Łubieński.

Za granicami Francji :
Miesięcznie : 4 fr.
W Ameryce : 3 dolary rocznie

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

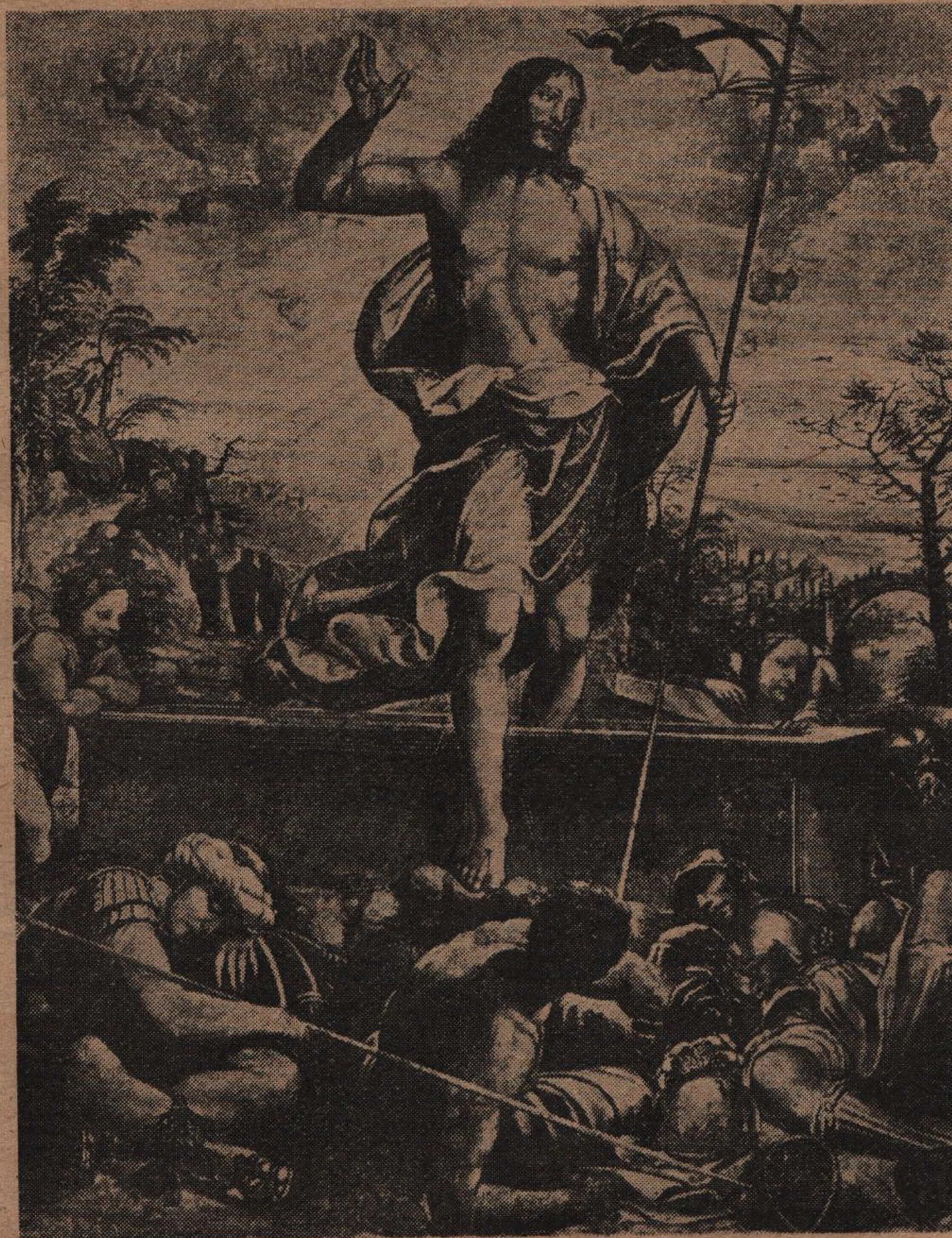
NA NIEDZIELE WIELKANOCNĄ

Ewangelja u ś. Marka, w rozdziale 16.

Won czas : Marija Magdalena, i Marija Jakóbowa, i Salome nakupiły wonnych olejów, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z szabbatów, przyszły do grobu : gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą e kło nam odwali kamień od drzwi grobowych ? A pojrzawszy obaczyły odwalony kamień : albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzaly młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą i zdumiały się. Który im rzekł : Nie lękajcie się : Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego : wstał, niemasz go tu : oto miejsce gdzie go położono. At : idźcie, powiedźcie uczniom jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei : tam go oglądacie jako wam powiedział.

Alleluja

Rozbijały się dzwony
 W różne dźwięki i tony
 I radośnie, wesolo,
 Głoszą światu wokolo
 Że Chrystus, co znosił rany,
 Boleśnie ukrzyżowany,
 Mimo straży i świty
 Z pod grobowej wstał płyty,
 Pelen blasku i chwaty.



Poweselał świat cały,
 Płazki nucą, lśnią zorze.
 Dzięki Tobie, o Boże,
 Dzięki Tobie, o Chryste !
 Daj nam serca mieć czyste,
 Byśmy godni Twej łaski
 Gromadzili w nich blaski,
 Byśmy działki Twe małe.
 Były o Tobie na chwałę.

WIELKANOC

SŁOWO BOŻE

*Chrystus zmartwychwstan jest
Nam na przykład dan jest
Iż mamy zmartwychpowstać
Z Panem Bogiem królować! Alleluja.*

Radosna ta pieśń rozbrzmiewa dziś po wszystkich kościołach naszych. Zwyciężona została śmierć, ten największy wróg życia naszego ziemskiego. Już teraz wiemy, że chociaż to ciało które nosimy, kiedyś obróci się w proch i obumrze, to jednak w dniu ostatecznym znowu w nie zostaniemy przyobleczeni, po to, żeby już nigdy się z niem nie rozstać. Chrystus bowiem «nam na przykład dan jest». Jeżeli On zmartwychwstał i my zmartwychwstaniemy. Ta prawda podstawowa naszej św. wiary, od początku chrześcijaństwa była bodźcem najpotężniejszym do tej wierności i do tego męstwa, jakiego przykłady podziwiamy w Męczennikach pierwszych i następnych wieków ery chrześcijańskiej. I dziś ona może wskrzesić bohaterów pośród starszych i młodszych, pośród dzieci nawet i słabych kobiet i dziewczątek jakich wzbudzała wówczas. Dziś ta tajemnica zmartwychwstania może odmienić cały zepsuty i coraz szybciej w przepaść odrzucenia lecący świat, jak odmieniła jeszcze bardziej zepsuty świat pogański i przekomarżający się Bogu świat żydowski. Cóż bowiem bardziej zdolnym jest dodać otuchę tym wszystkim zwątpionym, którzy z bojaźnią w duszy pytają się o swój los po śmierci swej, niż myśl, że wszechmocą Bożą wskrzeszeni, będą pędzić życie pełne szczęścia i wesela nigdy nie skończonego? Już w starym Testamencie prawda ta była balsamem pociechy dla pobożnego Joba. W straszliwych jego boleściach była ona mu podporą jedyną: «Wiem, powiedział, że Zbawiciel mój żyje, w dniu ostatecznym z ziemi powstanę».

2. I dla nas, drodzy Bracia, to święto dzisiejsze powinno być przedmiotem świętej radości. Tajemnica zmartwychwstania powinna wzmocnić naszą wiarę, powiększyć nadzieję, rozpalić miłość naszą względem Pana Boga. Powinna wzmocnić naszą wiarę, bo właśnie zmartwychwstanie PP. Jezusa jest wspaniałem przypięczeniem prawdziwości nauki przez Niego głoszonej, a przez nas wyznawanej. I to tak dalece jest prawdą, że św. Paweł nie waha się powiedzieć, że «jeśliż Chrystus nie powstał, próżne jest tedy przepowiadanie nasze,

próżna jest i wiara wasza» (Kor. r. XV). Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa Pana była też dla Apostoła narodów punktem wyjścia jego nauczania, była gwiazdą przewodnią jego apostołowania. Ten fakt oczywisty który napróżno usiłują zaprzeczyć nieprzyjaciele wiary św., niech i w naszych sercach wzmocni wiarę naszą tak, żeby żadne cierpienie, żadna moc ludzka jej nie zachwiały, podobnie jak jej nie zachwiały w sercach Apostołów, którzy wszyscy w jej obronie życie położyli.

Powinna prawda ta powiększyć naszą nadzieję wtedy szczególnie gdy cierpienia i choroby i nędza i niepowodzenia dręczą dusze nasze. Słuchajcie chorzy, cierpiący, głodni i ubodzy. Słuchajcie, bo to Bóg mówi, że ciała wasze, że wy sami zmartwychwstaniecie, że wy, co dziś tak strasznie ciepicie, wy będziecie szczęśliwi i zdrowi i silni i dostatni, niczem królowie i najwięksi panowie, na świecie. Dla was jest ta prawda, dla was jest zmartwychwstanie!

Wreszcie myśl o zmartwychwstaniu Chrystusa P. powinna rozbudzić miłość naszą względem P. Boga, który pomimo wszystkich niewdzięczności, doznanych od ludzi, tę pocieszającą prawdę o zmartwychwstaniu naszym nam objawił i sam własnym przykładem ją potwierdził, dając nam przez to rękojmię naszego zmartwychwstania a przez to samo i tego życia szczęśliwego, obiecanego w niebie.

3. Więc, drodzy Bracia, sercem przepelnionem radością, śpiewajmy i my wraz z całym Kościołem owo wesołe «Alleluja». Ale niech ta radość płynie nam z duszy, niech będzie wyrazem naszego wewnętrznego przekonania, niech świadczy, że my głębiej patrzymy na przyczynę tego triumfu w Kościele katolickim zewnętrźnie wyrażonego przez tę małą figurkę zmartwychwstałego Chrystusa, którą od rezurekcji przez 40 dni widzi się w każdym kościele katolickim. Wszyscy bierzmy udział całym sercem i całą duszą w triumfie Chrystusa i w triumfie naszym! Wołajmy przed całym światem: Zmartwychwstał Pan Alleluja!

Redakcja

« Polaka we Francji »

SKŁADA WSZYSTKIM CZYTELNICZKOM I CZYTELNIKOM
ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH

WIELKI DZIEŃ W ŻYCIU WYCHODŹTWA

Co znaczy dla wychodźtwa

KONSTYTUCYJNY ZJAZD ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

Konstytucyjny Zjazd T. K. oznacza że zebrani w Lens delegaci wszystkich stowarzyszeń narodowych i katolickich, reprezentujący całe wychodźtwa, **związani w jedną wielką konfederację**, rozpoczęli z dniem 5-go kwietnia 1925 roku **systematyczną i planową pracę nad zachowaniem wiary i narodowości wychodźtwa polskiego we Francji.**

Za czasów Rzeczypospolitej zawiązywano Konfederacje, gdy nieprzyjaciel się zbliżał. Dzis wróg jest blisko wychodźtwa. Kto jest nim?

**SOCJALIŚCI,
SKOMUNICI,
METODYŚCI,
SPRZEDAJNI,
RENEGACI POLSCY.**

I ich pisma: **Prawo Ludu, Emigrant, Polonia, Złoty Wiek.**

Wszyscy oni razem stanowią zwarty szereg dążący do **SPOGANIENIA I WYNARODOWIENIA** wychodźtwa.

My stanowimy zwarty szereg z **Sokołem, Związkiem Kół Spiewaczych, Związkiem Robotników Polskich i Związkiem Kół Teatralnych** dla obrony wiary i narodowości.

Pragniemy budzić i krzewić ducha polskiego i katolickiego. Oni chcą go zdusić.

Związek Towarzystw Kościelnych ma ręce **czyste i uczciwe.**

BRUDÓW W NASZYCH SZEREGACH NIEMA, NIE BĘDZIE I NIE MOŻE BYĆ.

Naszych wodzów znamy od dawna i cenimy.

WYCHODŹTWO CAŁE BĘDZIE NALEŻEĆ DO NAS.

GODŁO NASZE KRZYŻ I ORZEŁ BIAŁY.

Siedzibą - stolicą emigracji - Lens.

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK TOW. KOŚC.

Konstytucyjne zebranie związku towarzystw kościelnych

OBECNI REPREZENTANCI 48 TOW. KONSUL GAWROŃSKI, PRZEDSTAWICIELE SOKOŁA POLSKIEGO WE FRANCJI, PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW POLSKICH, ZWIĄZKU KÓŁ ŚPIEWACZYCH, ZWIĄZKU KÓŁ TEATRALNYCH ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ, PRZEDSTAWICIELE PRASY EMIGRACYJNEJ REPREZENTANCI DUCHOWIEŃSTWA Z KS. REKTOREM SZYMBOREM I REPREZENTANCI NAUCZYCIELSTWA

NABOŻEŃSTWO

Zebrani zaczęli swą pracę od nabożeństwa w Kościele Ste Elisabeth, odprawionego przez Ks. Proboszcza Samulskiego. Kazanie wygłosił Ks. Gorgolewski. Pokrzepił modlitwą serca i ducha udali się delegaci na obrady do Hotelu polskiego.

Ciepły i słoneczny dzień wiosenny zdawał się być pomyslną wróżbą dla zebranych tu reprezentantów całego wychodźtwa.

W SALI OBRAD

Koło godziny jedenastej zaczęły się obrady w następującym porządku:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Powitanie i przemówienia
4. Przeczytanie protokołu.
5. Uzupełnienie statutu
6. Sprawozdanie zarządu.
7. Obiór zarządu
8. Referat Ks. Dziekana Gorgolewskiego.
9. Dyskusja i wnioski
10. Zakończenie.

Przy stole honorowym zasiedli jako przewodniczący,

dh Szambelańczyk, dh. Zimny, dh. Kubiak, Ks. Rektor Szymbor, Ks. Samulski.

Dh. Szambelańczyk przemówił pierwszy, zagajając zebranie. Powiedział nam w prostych ale mocnych słowach poco zjechaliśmy się, co będziemy robić, czego będziemy bronić, bez frazesów, bez paplania. Zakończył powitaniem gości. Oklaski zebranych nagrodziły przemówienie.

Obecny na zebraniu, jako gość poseł Kwiatkowski życzył Związkowi jaknajpomyślniejszego rozwoju. Po nim nastąpiły przemówienia Ks. Rektora Szymbora (które podajemy w całości na stronie 5), redaktorów pism emigracyjnych, a więc: p. Lenartowicza w imieniu « Wiarusa », p. Thena w imieniu « Narodowca » i p. Łubińskiego, Redaktora « Polaka we Francji », który podkreślił znaczenie tej wielkiej chwili w życiu wychodźtwa. Kolejno witali Związek dh. Grzona w imieniu « Sokoła Polskiego », p. Lenartowicz w imieniu Związku Robotników Polskich, dh. Kwiatkowski w imieniu Związku Kół Teatralnych, dh. Koralewski w imieniu Związku Kół Spiewaczych i reprezentant Związku piłki nożnej oraz nauczycielstwa p. Beil i Wiącek.

Brak było zato przedstawicieli Banków.

Po przywitaniach dh. Zimny odczytał sprawozdanie z pierwszego zjazdu Towarzystw Kościelnych w dniu 1-go listopada 1924 r., z zebrania wydziału z 6-go grudnia roku przeszłego, odbytego pod przewodnictwem druha Szambelańczyka w obecności 12-tu członków, w końcu z posiedzenia z 8-go lutego b. r. pod przewodnictwem dha Szambelańczyka w obecności czterech członków. Jak widzimy zarząd w krótkim tym czasie okazał dużo energii i żywotności, gdyż nie trzeba jeszcze zapominać iż oprócz tych zebrań oficjalnych druhowie zjeżdżali się na zebrania o charakterze prywatnym.

Po głosowaniu nad statutem dh. Szambelańczyk podziękował zebrany za jego przyjęcie, a na skargę jednego z druhow, iż nie mógł się zapoznać ze statutem przed zebraniem, odpowiedział, iż główną winę ponosi «Wiarus», który z niewiadomych powodów statutu ogłosić nie chciał. Potem obrano Komisję dla przeprowadzenia wyborów pod przewodnictwem dha Grzony, złożoną z druhow Stępiaka i Deringa.

GŁOSOWANIE

W pierwszym głosowaniu na prezesa dh. Szambelańczyk otrzymał głosów (22), dh. Zimny (12), dh. Kubiak (9)



KONSTYTUCYJNY ZJAZD ZW. TOW. KOŚC.

POPOŁUDNIU

Następnie zarządzono przerwę, do godziny pół do trzeciej. O g. 3-ciej Ks. Gorgolewski zrobił zdjęcie fotograficzne całego zebrania, poczem przystąpiono do dalszych obrad. Dh. Szambelańczyk prowadził dalej zebranie energicznie, ściśle według programu, punkt za punktem, a mimo to każdy mógł ile i kiedy chciał się wypowiedzieć. Zebranie Związku służyło za wzór pod względem świetnego prowadzenia i zachowania się delegatów, Wszyscy znający zebrania na emigracji nie mogli się wprost nadziwić temu spokojowi i rzeczowym przemówieniom delegatów. Porównywałem je w myśli do zebrań które niedawno temu odbyły się w tym samym lokalu. Co za różnica!

Statut zastał przyjęty w całości z drobnymi zmianami. I tak: zmienionym został artykuł 19-ty, przyznano bowiem członkowi honorowemu Związku tylko głos doradczy. Następnie zaszła różnica zdań co do wysokości wstępnego i wkładki rocznej. Z trzech wniosków utrzymał się ten który oznaczył wysokość wstępnego na 5 fr., a wkładki rocznej na 20 ct. Bractwa Różańcowe będą płacić tylko 2,50 fr. wstępnego i 10 cent. wkładki rocznej. W kwestji sztandarów, po ożywionej dyskusji przyjęto wniosek zarządu, iż w razie likwidacji poszczególnych filji przejdą one w ręce głównego Zarządu, aby uniknąć nadużyć, które miały miejsce w Westfalji, jak n. p. obecnie w Osterfeld, jedno z tamtejszych towarzystw posiada 7 obcych sztandarów.

Co do majątku Związku zgodzono się, iż w wypadku likwidacji przejdzie na rzecz Zakładu św. Kazimierza.

Prezesem został więc obrany dh. Szambelańczyk, wiceprezem dh. Zimny i obydwaj godność przyjęli. W drugim głosowaniu na sekretarza postawiono trzech kandydatów: druhow Kubiaka, Rakowskiego, Cieślika. Obrany został sekretarzem druh Kubiak, otrzymawszy głosów (29) zastępcą sekretarza dh. Rakowski, głosów (10) dh. Cieślik (głosów 2). W trzecim głosowaniu na skarbnikaz z trzech kandydatów: Cieślika, Gabrysia i Popkiewicza, największą ilość głosów otrzymał dh. Cieślik. Po dokonanych obiorze zarządu, który odbył się w doskonałym spokoju i harmonji, bez żadnych tajnych intryg, i głośnych protestów nowo obrany prezes podziękował za godność i zaufanie.

Dla rozstrzygnięcia ewentualnych sporów w łonie Związku obrano sąd honorowy, do którego weszli dh Bobkiewicz. Ks. Samulski, Redaktor Łubieński i Redaktor Then; sekretarzem generalnym Związku został Ks. Dziekan Gorgolewski. W czasie wyborów przyjechał na zebranie Konsul Gawroński, aby złożyć życzenia Związkowi.

W zakończeniu zwrocił powszechną uwagę świetny referat Ks. Dziekana Gorgolewskiego, który podamy w najbliższym numerze. Ks. Gorgolewski o którym mówiono, że ma dużo przeciwników, nie spotkał ani jednego w Lens i żaden głos nie padł przeciwko niemu. Mimo to czcigodny Kapłan sam podniósł tę bolesną dla siebie i niewytłomaczoną przeciwko sobie kampanję. Z przemowy jego było gorące pragnienie pracy z wychodźstwem, ale można było też dostrzedz i ziarnko goryczy i rozczarowania jakie go spotkało wśród ro-

daków na ziemi francuskiej. Czas już nareszcie skończyć z intrygami!!

Po ożywionej dyskusji zebranie zamknięto spokojnie

i godnie tej wielkiej chwili, jaką był dla wychodźstwa dzień 5-go kwietnia.



KONSTYTUCYJNY ZJAZD ZW. TOW. KOŚC.

Mowa ks. rektora Szymbora na zjeździe

Najuprzejmiej dziękuję za zaproszenie mnie na zjazd konstytucyjny i cieszę się, że mogę brać w nim udział. Dziękuję i za to, że Związek wybrał mnie na patrona. Z radością mogę powiedzieć, że wybór ten z przyjemnością przyjmuję.

Czuje się więc patronem Związku. Zresztą wybór ten wynika z mojego stanowiska jako przedstawiciela Biskupów polskich wobec Episkopatu Francuskiego i jako kierownika wszystkich spraw kościelnych wychodźstwa polskiego na ziemi francuskiej.

Jako patron Związku i przedstawiciel Biskupów Polskich chciałbym w tej chwili zwrócić uwagę na parę myśli przewodnich, które w Związku naszym przyswiecać nam winny. Nie będę wchodził w szczegóły, te zostawiam obradom, ale myśli przewodnie tylko zaznaczyć pragnę.

W pierwszym rzędzie Związek nasz ma skupić w sobie pracę katolicką. W tej pracy katolickiej niepodobna nam nigdy zapomnieć o tem, że stać musimy bezwzględnie na gruncie wybitnie katolickim. Ubi Petrus, ibi Ecclesia. Wierność dla Kościoła, wierność dla zasad katolickich, wierność do władzy naszej kościelnej musi być pierwszorzędnym przymiotem naszym i my dążyć musimy do tego, aby to poczucie katolickie, kościelne

rozwijalo się w Związku naszym, w towarzystwach naszych, w towarzystwach naszych lokalnych, we wszystkich członkach naszych. Gdybyśmy o tem zapomnieć mieli kiedykolwiek w pracach naszych związkowych, to lepiej żeby nas nie było. Jako przedstawiciel Biskupów polskich kładę to na serce wszystkim należącym do Związku i bardzo proszę o tę niezachwianą wierność dla władzy naszej kościelnej, katolickiej, mimo wszelkich trudności, z jakimi moglibyśmy się spotkać. To też jest główną racją bytu Związku naszego i cechą odróżniającą nas od innych związków.

Potem zawołałbym w imieniu Waszym do drogiej naszej Polski: « Ojczyzna moja, ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię utracił. Odzyskaliśmy niepodległość Polski, zmartwychwstała Polska. Cieszą się i dzielą się jej niepodległością ci, którzy pozostali w kraju. Nam tego szczęścia nie dano. Nam zabrakło chleba na ziemi ojczyściej. Musieliśmy iść gdzieś indziej go poszukać, tułamy się po obcej ziemi, a choć gościnną się okazała, to jednak nam jest obcą. I dlatego inną miłością kochamy tę ojczyznę naszą niż ci, którzy w domu pozostali. W naszej miłości ojczyzny jest wieczna przymieszka tęsknoty niespełnionej. Ale choć daleko jesteśmy od niej, to przecież w przywią-

zaniu do niej ustać nie możemy. Choć znamy takich braci swoich na obczyźnie, którym stepiło się uczucie dla ojczyzny, to przecież my ich śladami nie pójdziemy. Wszystko co polskie jest i pozostanie nam drogą.

Polakami pozostaniemy. Ale partyjność wszelkie jest nam obca. Politykę wykluczamy z zebrań naszych, ze związku naszego. Nie ma sensu dla nas żadna partja polska, czy lewicowa czy prawicowa. Niech ani tej ani tamtej nie szukają u nas ni przyjaciele ni wrogowie nasi. Nie znajdują je Taksamo nie mieszamy się do wewnętrznej polityki francuskiej. Jesteśmy na ziemi francuskiej i do prawodawstwa francuskiego się stosujemy. Ale wewnętrzne spory polityczne francuskie nas nic nie obchodzą. Niech Francuzi sami sobie urządzają teraźniejszość i przyszłość, niech się urządzają jak im się żywnie podoba. My w to nie wchodzimy. Wewnętrzna polityka francuska nas nic nie obchodzi. Oni są u siebie, niech gospodarują w domu swoim według swojego upodobania. My jesteśmy cudzoziemcami, obcymi, gośćmi w tym domu, my na ich śmieciach gospodarzyć nie chcemy. Nigdy tego robić nie będziemy. Ani dziś tego robić nie będziemy i dlatego proszę bardzo o to, aby na dzisiejszym zebraniu naszym nie padło ani jedno słówko za czy przeciw w sprawach francuskich. Klądę nacisk na to i zależy mi na tem, aby nas zrozumiano. Dziś wre walka polityczna we Francji między katolikami i laicystami. Wygłasza się mowy, robi się manifestacje za i przeciw. Nasze zebranie jest katolickie, jest kościelne, ale to zebranie nie jest żadną manifestacją na terenie polityki francuskiej, nic wspólnego nie mamy z wewnętrznymi walkami francuskimi, nie oświadczamy się ani za ani przeciw. Wyraźnie oświadczamy. To nas nie obchodzi; niech Francuzi sami

urządzają się, jak im się żywnie podoba. Nasze zebranie jest zebraniem Polaków, którzy pragną polskie swoje dusze, polskie serca wzmocnić w polskiej tradycji katolickiej i w polskich braciach polskiej emigracji podnieść ducha katolickiego.

Po tem zdeklarowaniu stanowiska naszego wobec wewnętrznej polityki francuskiej znowu proszę, aby żadnego tematu pod adresem Francuzów nie poruszano, i aby ani aluzji choćby najlżejszej nie robiono do obecnej sytuacji we Francji.

Ale, i o ile obojętnymi, neutralnymi, niezainteresowanymi zostawiają nas wewnętrzne sprawy francuskie, o tyle żywo nas obchodzą wewnętrzne sprawy emigracji polskiej we wszystkich kierunkach. I nie może być inaczej. To wszystko bracia; rodacy nasi, którzy wspólnie z nami dzielą tę samą dolę i niedolę. Kiedy więc powstaje nowy związek, z góry pragniemy zaznaczyć, że żadną miarą nie chcemy trudności sprawiać organizacjom pokrewnym. Wszelka myśl konkurencji lub zawadzania już istniejącym związkom jest od nas daleką. Ręka w rękę pójdziemy ze Związkiem Robotników polskich w Lille, zgodnie pracować będziemy ze starą, dzielną organizacją Sokół, z całą sympatją odnosić się będziemy do Związku Towarzystw śpiewu. A że wyodrębniamy się w osobny Związek to tylko dla tego, żeby zaznaczyć, że w całokształcie potrzeb kulturalnych duszy polskiej na pierwszym planie znajdujemy element religijny, katolicki i ten pierwiastek wiernych synów Kościoła, chcemy podtrzymać, rozwijać i pogłębiać.

To są zasadnicze podstawy ideologii naszej w Związku, w której nigdy zachwiać nie damy.

Związek już pracuje

SEKRETARZ GENERALNY ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

Do usług Związku Towarzystw Kościelnych załączonym został Sekretarz Generalny, który zapewni całemu Związkowi i Towarzystwom lokalnym sprawność w działaniu a członkom w załatwianiu ich żądań. Sekretarzem Generalnym jest Ks. Gorgolewski, 35, rue Saint-Michel, Douai (Nord). W sprawach związkowych zas-

tać go można codziennie od g. 11-12. pod adresem powyżej podanym.

Na obchody, rocznice Towarzystw, poświęcenie sztandarów, wykłady, jest każdej chwili gotów i nigdy nie odmówi.

WYCHODŹTWO MUSI MIEĆ

Uczciwe stowarzyszenie

BĘDZIE NIM ZWIĄZEK TOW. KOŚ.



Druhowie, którym Związek powierzono



PREZES JAN SZAMBELAŃCZYK

Druh SZAMBELAŃCZYK Jan obrany prezesem Zw. T. K. urodził się 24 Maja 1884 r. w Radomicach, powiat Witkowo, Wielkopolska. Do roku 22-go swego życia pracował na roli w ojezyźnie. Następnie wyjechał do Westfalji, gdzie przebywał przez lat 15-ście, pracując w kopalniach : Oberhausen i Gelsenkirche. Już tutaj rozwinął dzisiejszy prezes Zw. T. K. szeroką działalność społeczną, pracując jako prezes Towarzystw i zasiadając w radzie gminej w Oberhausen. W roku 1922 wraz z innymi przybył do Francji przez Toull i osiedlił się w Bruay. I we Francji, pan Szambelańczyk nie zaniedbał mimo ciężkiej pracy i trudnych warunków materialnych (gdyż obarczony jest liczną rodziną) jako prezes komitetu Tow. miejscowych. Komitetów Okręgowych i Tow. św. Barbary. Piękna ta przeszłość, która tyle godności społecznych oddała w ręce p. Szambelańczyka i jego zaleby osobiste najlepszą sa rękojmią iż w godne i uczciwe ręce powierzonom zostało kierownictwo wielkiego stowarzyszenia Zw. T. K.



WICEPREZES JAN ZIMNY

Druh Zimny Jan obrany wice-prezesem Zw. T. K. urodził się w 1886. powiat Leszno, Wielkopolska. Do 1902 roku pracował od dzieciństwa na roli. Jako młody chłopak wyjechał do Westfalji pracując do 1921 w Bochum w szybie pierwszym, Kruppa. Dh. Zimny chociaż młody, brał już wówczas żywy udział w organizowaniu się wychodźstwa polskiego w Westfalji, przewodnicząc i należąc do szeregu stowarzyszeń wychodźczych. Był również członkiem rady gminnej, Eikel, W 1921 przybył do Francji do kopalni Ostricourt. Obrany został, przez miejscowych kolegów, prezesem Tow. św. Barbary i skarbnikiem Komitetu Towarzystw. Energia spzyt i uczciwość dh Zimnego przyczyni się do rozwoju związku.



SEKRETARZ WOJCIECH KUBIAK

Druh Kubiak urodzony w 1898 w Puszczykowie, powiat Śrem, Wielkopolska sekretarz Związku do 1909 przebywał [w Polsce, - gdzie ukończył pierwsze szkoły Następnie w Westfalji pracował początkowo w kamieniołomach, potem w kopalniach Oberhausen do 1916. Trzechletnia służba wojskowa przerwała mu pracę. Do Francji przybył 1922 i pracuje w kopalni w Lens. Druh Kubiak położył już duże zasługi dla emigracji zakładając na szybie 2-gim Tow. św. Barbary i pracując, jako prezes tamtejszego Sokoła. Zapal, inteligencya i temperament młodego sekretarza pozwalają wierzyć w szybki rozwój związku.

Każdy dobry członek

Tow Kościelnych

Czyta swój organ

Polaka we Francji.

Z ŻYCIA SOKOŁÓW POLSKICH WE FRANCJI

W niedzielę dnia 29 marca b. r. odbyło się w Lens w Hotelu Polskim doroczny Zjazd Rady Dzielnicowej, VII Dzielnic Zw. Sokołów Polskich we Francji.

Okręgów zastąpionych 8, Gniazd 90, liczba delegatów 46, uprawionych do głosowania 60 druhów. Nieobecni delegaci z II-go Okręgu (południowa Francja) z powodu zbyt wielkich kosztów podróży i delegaci z Belgji, gdzie właśnie zakładano nowy Okręg dla pięciu gniazd pod nazwą Okręgu X-go dzielnicy VII.

Z powodu ustąpienia całego Przewodnictwa Dzielnic VII przystąpiono do nowych wyborów, które dały następujący wynik: dh. Franciszek Grzona (39 gł.), jako prezes dzielnicy VII, dr. Porzucek Walenty 35 gł.) jako pierwszy wiceprezes, dh. Kasprzak Franciszek jako 2-gi wiceprezes, dh. Sławiński Wiktor (41 gł.) jako sekretarz, dh. Nowakowski Ignacy (34 gł.) jako skarbnik, dh. Woźniak Tomasz jako naczelnik, dh. Chojnacki jako zastępca skarbnika, dh. Musielak Fr. I podnaczelnik, dh. Hendrysiak Leon III podnaczelnik.

Z gości byli obecni na Zjeździe Rady Dzielnicowej: p. Konsul Dr. Gawroński z Lille, Redakcja «Wiarusa» i «Narodowca», Prezes Zw. Kół Śpiewaczych, którzy kolejno witali Zjazd i życzyli pomyślnych obrad i wyborów. W imieniu Centralnego Banku Związkowego przemówił jeden z jego pracowników. Związek Kół Teatralnych nadesłał list z życzeniami. Do Rządu Polskiego w Warszawie i do Ambasadora Chłapowskiego wystosował Zjazd listy z zapewnieniem o łączności z krajem, jak również złożył wyrazy hołdu i zaufania za energiczne stanowisko Rządu Polskiego w odpowiedzi na apetyty niemieckie.

Sprawę Organu Sokolego Dzielnicę przekazano wybranemu do tego Komitetowi Redakcyjnemu do rozpatrzenia. W sprawie składki do Dzielnic uchwalono wysokość tejże od członka na rok bieżący w wysokości 2 franki.

Opracowanie wniosków odnoszących się do poprawek statutu Związkowego celem przesłania tychże Przewodnictwu. Związku w Warszawie powierzono Przewodnictwu wzgl. Zarządowi Dzielnicę.

Sokolstwo Polskie we Francji, liczące obecnie około 5 tysięcy członków, to organizacja narodowa, która zasługuje w zupełności na poparcie, gdyż w pierwszym rzędzie głosi hasła i zasady narodowe.

Kronika Wychodźcza

Z Lens. — Wychodzące tu socjalistyczne piśmiidło polskie, wydawane za pieniądze syndykatu francuskiego, oczerniło Księdza Przybyłką. Z obawy jednak przed sądem redaktor tego pisma zmuszony był nazajutrz odwołać niecną kalumnję.

Z Paryża. — W Sorbonie paryskiej w sobotę 4-go kwietnia w wielkim Amfiteatrze odbył się koncert wykonany przez artystów francuskich i słowiańskich, pod protektorem honorowym Pani Marszałkowej Foch. Program wypadł świetnie i skupił cały szereg wybitnych osobistości ze świata artystycznego.

Z Lens. — Bawiący tu poseł Kwiatkowski wyjeżdża z powrotem do Polski. Po drodze zatrzymuje się w Belgji na parę dni.

Z Waziers pod Douai. — W tutejszej kopalni wskutek oderwania się klatki, służącej do zjeżdżania w głąb kopalni dla górników, zabił się jeden górnik polski. Stanisław Skiba, a drugi Wjcieoch Zbiński, odniósł ciężkie rany.

Z Lille. — Całe miasto zajęte jest wielkimi manifestacjami studentów francuskich, którzy, solidaryzując się z studentami paryskimi, ogłosili strejk.

Z Merlebach. — W poniedziałek dnia 30-go marca odbył się uroczysty pogrzeb ofiar strasznej katastrofy w szybie Reumaux. Liczba zabitych zostało ostatecznie ustalona na 54, z pomiędzy tych 22 pochodzi z Alzacji, pozostali są cudzoziemcami.

Oświata

BACZNOŚĆ RODZICE

Wolne miejsca w zakładach wychowawczych w Polsce dla waszych dzieci.

Pragnąc zapewnić dzieciom emigrantów polskich możliwość otrzymania wykształcenia średniego w Polsce Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty uzyskało w zakładach wychowawczych w Polsce pewną ilość miejsc dla dzieci tej kategorii. Miejsce te, bezpłatne, względnie za opłatą zniżoną obejmuje szkoły średnie (gimnazja). Czynione są jednak kroki celem przystąpienia dzieciom emigrantów przyjęcia również do seminarjów nauczycielskich, preparand i szkół zawodowych, które ukończyć będą mogły łatwiej, w czasie krótszym, niż zakład naukowy średni, a które dać im będą mogły obok wykształcenia ogólnego i zawód zapewniający im byt na przyszłość.

Częściowy wyraz zakładów tych znajduje się w Konsulatach R. P. które udzielą na żądanie bliższych wskazówek.

Podania o uzyskanie miejsc zaopatrzone opinią polskiego nauczyciela kierowane być winno do Konsulatu, w którego okręgu petenci przebywają.

KTO CHCE DOSTAĆ KSIĄŻKI POLSKIE ?

Znana polska firma księgarska Gebethner i Wolff (Warszawa, Zgoda 12) ofiarowała za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Oświaty 12.900 egzemplarzy podręczników szkolnych (wartości 7.780 złotych) dla dzieci wychodźstwa polskiego we Francji. Cenny dar ten obejmuje elementarze, czytanki, podręczniki arytmetyki, zarys dziejów Polski, wiadomości z geografji katechizmy i t. p.

Jak się dowiadujemy, przesyłka nadeszła już do Francji, rozdziałem jej zajmuje się Radca Emigracyjny przy Ambasadzie Polskiej, Dr. W. Sokołowski.

Część książek rozsyła on bezpośrednio do miejscowości, w których istnieją szkoły polskie na ręce nauczycieli polskich, część zaś przeznaczył do rozdziału przez Konsulaty w ich okręgach.

Książki przeznaczone zostały nietylko do szkół polskich. Zostaną one przesłane również do miejscowości w których szkół tych niema, gdzie jednakowoż są dzieci polskie.

W celu równomiernego rozdziału, wskazane jest, ażeby stowarzyszenia polskie z miejscowości, w których niema nauczycieli polskich zwróciły się wprost do Konsulatów owego okręgu, lub też do Rady Emigracyjnego (Paryż, 12, rue Marignan) z prośbą o odpowiedni przydział, podając w prośbie swej dokładną statystykę dzieci w wieku od lat 6 do 16-tu.

Kino. « Odrodzona Polska »

W najbliższym czasie wyświetlany będzie w Paryżu oraz w Bruay i w Lens olbrzymi obraz filmowy :

Obraz ten w wielkich 8 aktach przedstawiać będzie tragedję Polski w czasie niewoli i tryumf jej w chwili odzyskania niepodległości.

Jak zorganizować przedstawienie amatorskie

Rekwizytor.

(Dokończenie)

Rekwizytor, to osoba, która starać się musi o wszelkie rekwizyty, rzeczy potrzebne do odegrania danej sztuki. Ten winien doskonale znać treść sztuki, lecz poza tym umieć czytać między linjami. Zwykle bowiem nie podaje autor wskazówek co do rekwizytów. Z tekstu sztuki dopiero wynika, co jest potrzebne. Rekwizytor nie polega na własnej pamięci lecz spisuje sobie, co jest potrzebne.

Pierwszym kłopotem to ubranie. Jeżeli kostjумы muszą być wypożyczone, należy to wcześniej uczynić, gdyż inaczej można ich nie dostać. Należy zagwarantować je sobie piśmiennie. Do przedstawień fantastycznych, szczególnie bajek, poleca się wykonać kostjумы z papieru krepowego. Wyglądają one bardzo efektownie, świeżo i barwnie.

Rekwizytor również winien dbać o charakteryzowanie osób odgrywających, nietylko co do twarzy, ale całego ubioru. Zdarzyło się, n. p. w pewnym Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej, że jako stara babcia występowało dziewczątko, młodzianka, w krótkiej sukience i warkoczyczkach. Ciekawa babcia! Oczywiście, że Rzecz cała robiła wrażenie śmieszne.

Dalszym kłopotem rekwizytora to urządzenie sceny. Winna ona być zastosowana możliwie do wymogów sztuki i przedstawiać takie wnętrza, jakie autor sobie życzy. Nie będę tu wchodzić w szczegóły; lecz chciałabym zwrócić uwagę na takie rzeczy, że inaczej wygląda wnętrze izby miejskiej, aniżeli pokój ludzi zamożnych, inaczej las zimą, inaczej las latem. W każdym razie scena winna harmonizować z treścią sztuki.

Również nie zapomina rekwizytor o tych wszystkich drobiazgach, które do odegrania danej sztuki są konieczne, a między innymi zabiera na przedstawienie igłę, nici i szpilki, które to przybory w pewnych momentach mogą się bardzo przydać.

Prace reszty członków komisji.

Reszta członków komisji winna podzielić pomiędzy sobą następujące prace.

Urządzić przynajmniej na dwa tygodnie przed przedstawieniem reklamę i to: przez członków Stowarzyszenia, afisze i gazety lokalne. Członkowie organizacji agituja pomiędzy znajomymi. Afisze winny być dość duże i ewtl. kolorowe, ażeby wpadały w oczy. W mniejszych Stowarzyszeniach i miejscowościach mogą afisze członkowie sami napisać i ewtl. namalować.

Do gazet poleca się dać ze trzy razy krótką notatkę, zaznaczając, że należy poprzeć usiłowania młodzieży, które zwykle przecież pieniądze zyskane z wieczornicy zużywa na cele oświatowe.

Bilety również poleca się przygotować wcześniej. Muszą być zwykle dane do magistratu lub mera do odstemplowania, celem ściągnięcia później podatku zabawowego.

Bilety zaopatrzone są w te same numery, które mają dane krzeselka.

Ażeby zaagitować i przyspieszyć rozsprzedaż, poleca się pewną ilość biletów dać członkom do rozsprzedazy, notując sobie jednakże ile i w jakiej cenie biletów odebrali. Poza tym można polecić rozsprzedaż biletów i w życzliwym sklepie.

W ten sposób odciąża się kasa w dniu przedstawienia.

Do kasy wybiera się osoby zaufane, zwykle starsze. Kasę ustawia się zawsze przed salą, a nigdy na sali, gdyż wtenczas natłok uniemożliwia wejście gościom, posiadającym już bilety. Przy wejściu winna być kontrola rewidująca bilety.

W dzień przedstawienia kontroluje komisja, czy światło, scena i kurtyna jest w porządku. Wyznacza się kogoś specjalnie do światła, drugą osobę do kurtyny.

Na sali samej znajdują się porządkowi, zwykle starsi i poważniejsi członkowie, którzy zaopatrzeni w specjalną odznakę wskazują gościom uprzejmie miejsca i dbają o porządek i ciszę na sali.

Dwóch porządkowych znajduje się również za sceną. Ich obowiązkiem jest czuwać nad tem, ażeby za sceną była bezwzględna cisza. Nie tak bardzo nie przeszkadza i utrudnia odegranie, jak te często niemożliwe wprost hałasy za sceną. Porządkowi winni być energiczni.

Uwagi końcowe.

Kilka jeszcze uwag do naszych członków. Dziwną słabość mają szczególnie druchny, że często przed lub po swoim występie nawet w przebraniu przechadzają się po sali. Jest to śmieszne i obniża poziom naszych wieczornic. Amatorom nie wolno wychodzić na salę, gdyż przeszkadzają i ośmieszają się wobec publiczności.

Drugą bolączką, to niekarność naszych druchen. Koniecznie muszą wyrzeć ze sceny na widownię, chociażby miały nawet dziurę zrobić w kurtynie, Dziecinadę, te bezwzględnie musimy zwalczać. Oczywiście, że tańce w przerwach na scenie należy nawet ostro skarcić.

Bolączką naszych wieczornic, to często okropnie długie przerwy. One to najwięcej niecierpliwia naszą publiczność. Wieczornica winna być tak dobrze przygotowaną, żeby przerwy były możliwie najkrótsze. Przerwy zaleca się zapelnąć ewtl. muzyką, lecz dobrą, nie taneczną, gdyż młodzież wtenczas reaguje i zabiera się do tańca.

Podnieśmy poziom kulturalny naszych przedstawień!

Z. O.

WYCIĄĆ I WŁOŻYĆ DO KOPERTY.

Adres wysyłającego :

Napisać wyraźnie :

Imię i nazwisko

Numer, ulica itd

Miejscowość

Departament

UWAGA : Pieniądze najlepiej wysłać w liście rekomendowanym.

DLA ZDROWIA ROBOTNIKA

Proste a niezawodne lekarstwa

MIÓD.

Dzieci, które szybko rosną i przytęm są wątłe, blade i mizernie wyglądają samym instynktem swym odczuwają, co jest dla nich dobre, i po większej części mają nieprzewyciężony pociąg do słodczy, a miód ze wszystkich łakoci najwięcej im smakuje. Nieomylny to głos natury, miód bowiem czysty, niepodrabiany, nie tylko ze względu na swój smak i aromat o wiele przewyższa wszystkie słodczy sztuczne, ale — co ważniejsza — wśród środków, zasilających sokami organizm ludzki, jest najposilniejszą i najłatwiej strawną substancją odżywczą i dlatego miód powinien być artykułem codziennego użytku. Chleb z miodem i szklanka mleka — oto najzdrowsze i najpożywniejsze śniadanie dla dzieci, młodzieży, dojrzałych osób i starców. Lecz poza wysoką wartością odżywczą, miód posiada jeszcze i własności lecznicze. Wywiera on nade

zbawienny wpływ na cały ustrój ludzki, a głównie na nerwy, na które oddziaływa uspokajająco. Z powodu wielkiej obfitości cukru, wchodzącego w skład miodu, zjawia się on przy wprowadzeniu do żołądka, jako główny czynnik wytwarzania ciepła w ciele, i tak staje się pomocnym w trawieniu osłabionem, usuwa przytem niedokrwistość i blednicę u dziewcząt. Miód jest w istocie samej prawdziwym lekarstwem naturalnym.

Użyty bowiem wewnątrz, usuwa często rozpoczynający się kaszel, katar, grypę, a nawet i bóle gardlane. Również niezwykle pomocnym bywa w cierpieniach jamy ustnej, narządów oddechowych, tudzież żołądka. Prócz tego, używa się jeszcze miodu przy katarze nosa, oraz kataralnym zajęciu gardła ale wtedy musi być ogrzany, a nawet dobrze ciepły i spożywa się go aż do czasu ulgi w cierpieniu co 15, 20 lub 30 minut. Po każdym użyciu miodu wypłókać usta wodą.

Rozmaitości

KRÓL SZWEDZKI, KAROL XII — DŁUŻNIKIEM POLSKIEGO SZLACHCICA

Dzienniki donoszą o ciekawym zobowiązaniu z przed kilku wieków, jakie miało miejsce między królem szwedzkim a polskim szlachcicem. Otóż do Lwowa przyjechał zbiegły z Ukrainy sowieckiej p. Feliks Niewęglowski, ongiś zamożny obywatel, dziedzic kilku wielkich włości na rubieży dawnej Rzplitej nad rzeką Wysią, w pobliżu Dzikich Pól. Po ucieczce ze zrewoltowanej armji carskiej i przebyciu gehenny bolszewickiej, z bogacza stał się nędzarzem. Ze zrabowanej starej siedziby rodu ocalało jedynie drewniane pudełko z przechowanym starannie przez przodków skryptem dłużnym, wystawionym w lipcu 1709 roku przez króla szwedzkiego Karola XII, a opiewającym na sumę 550 dukatów...

Chłopi, rabując dwór, kopnęli z pogardą starą «bumagę», którą p. Niewęglowski zabrał jako jedyną pamiątkę dawnej świetności rodu.

Dzieje tego rzadkiego dokumentu są następujące:

Po rozgromieniu armji Karola XII przez Piotra Wielkiego pod Połtawą, zdołał król szwedzki uratować się ucieczką w towarzystwie garstki żołnierzy

Uciekając w kierunku Bessarabji, zatrzymał się na

popas w domu przodka Niewęglowskiego. Ponieważ nie miał pieniędzy, ów przodek Niewęglowski pożyczył mu 550 dukatów.

Karol XII wystawił skrypt dłużny. Dosłowna treść jest taka, że «król szwedzki Karol VII zobowiązuje się w imieniu rządu szwedzkiego wypłacić okazicielowi skryptu sumę 550 dukatów w złocie, pożyczoną w potrzebie wojennej».

Zaden z przodków Niewęglowskiego z niewiadomych powodów nie próbował weksla tego realizować.

P. Niewęglowski zamierza obecnie przedłożyć swoje pretensje rządowi szwedzkiemu i w tym celu jedzie do Warszawy, ewentualnie i do Sztokholmu.

Czy pretensja ta ma widoki zrealizowania, wątpimy. Oprócz przedawnienia istnieje cały szereg sposobów kwestjonowania jej wartości. Niewykluczone jednak jest, iż rząd szwedzki z pewnych względów nabędzie za jakąś kwotę weksel swojego wielkiego króla, którego w ciężkiej potrzebie poratował polski szlachcic. Pożyczona kwota 550 dukatów w ciągu 215 lat licząc procenty, urosłaby dotąd do olbrzymiej liczby milionów.

Jednak zdaje się, iż będący dzisiaj w potrzebie, potomek wybawiciela króla szwedzkiego bez namysłu oddałby skrypt dłużny wielkiego wojownika za znacznie mniejszą kwotę.

WYCIĄĆ I WŁOŻYĆ DO KOPERTY.

Wysyłam pieniądze i przeznaczam je na :	
Prenumeratę Polaka we Francji.	Fr.
Na Zakład św. Kazimierza	Fr.
Na książki (wymienić na osobnej kartce, jakie książki).	Fr.
Wysyłam razem.	Fr.

Z Francji

CZEŚCIOWE PRZESILENIE W RZĄDZIE

Ustąpienie Ministra Clementela

W nocy z piątek na sobotę o godz. 11-stej p. Clementel, dotychczasowy Minister Skarbu, zgłosił na ręce p. Herriota swą dymisję. Powodem, ustąpienia Ministra była różnica poglądów między nim a prezydentem Ministrów co do sposobu przeprowadzenia sanacji stosunków finansowych we Francji.

Rozbieżność zapatrywań przejawiała się podczas piątkowego posiedzenia Senatu.

NOWY MINISTER FINANSÓW

Otrzymał pismo z prośbą o dymisję, p. Herriot zwołał natychmiast konferencję na Ouai d'Orsay całego Gabinetu i przez przedstawicieli grup chodzących w skład lewicy. Najpierw zaproponował prezydent Ministrów tekę ministerjalną p. Loucheur'owi, radykałowi. Ten jednak odmówił, nie chcąc brać odpowiedzialności za program finansowy, co do którego jego grupa nie miała zdecydowanego zdania. Po długich naradach padło nazwisko senatora departamentu Lot, p. de Monzie wobec korzystnego przyjęcia z jakim się spotkało minister przemysłu, p. Raynaldy, udał się natychmiast na Ouai Voltaire do mieszkania senatora Monzie i, poprostu mówiąc, wyciągnął go z łóżka dla zabrania go ze sobą na posiedzenie. Pan Monzie przyjął tekę po kilku godzinnym namyśle. Postawił jednak warunek, że kompetencja francuskiego reprezentanta przy Watykanie rozszerzoną zostanie poza ramy spraw Alzacji i Lotaryngji do spraw ogólnofrancuskich. Senator de Monzie mimo, że należy do lewicy i w francuskiej loży masonskiej, odgrywa bardzo dużą rolę dlatego poparł stanowisko Katolików, ponieważ uważa, że Francja posiadając swojego przedstawiciela przy Watykanie, odnosi ogromne korzyści polityczne. Z tych pobudek oddawna jawnie bronił Ambasady w Rzymie od zniesienia. Skorzystał przy ofiarowanej mu tece dla przeprowadzenia swego poglądu. Pan Herriot warunek ten przyjął, nominacja pana Monsiego podpisana została już o godz. 8 rano przez Prezydenta Republiki.

SYTUACJA GABINETU

Chwilo dalsze przesilenie zostało zażegnane. Wielki tydzień będzie jednak niebezpiecznym dla Rządu, a może dla kartelu z powodu niepewnego rezultatu dyskusji nad budżetem w Senacie i nad nowymi projektami finansowymi Rządu w Izbie.

STREJK STUDENTÓW

Przez ostatnie dni z rządu ubiegłego tygodnia młodzież uniwersytecka wszystkich, wyższych uczelni za wyjątkiem paru ogłosiła strejk, który wypadł świetnie. Miał on na celu manifestacyjny protest przeciwko nominacji przez Ministra François Albert pana Scelle'a na profesora prawa międzynarodowego na wydziale prawnym w Paryżu. Profesor Scelle był współpracownikiem ministra i jest do niego politycznie bardzo zbliżony. Stąd tłumaczono iż Minister kierował się głównie pobudkami politycznymi przy nominacji. W związku z excessami, których widownią był uniwersytet p. Herriot zarządził zamknięcie wydziału prawnego i zawiesił w czynnościach dziekana wydziału p. Berthelemy. Profesorowie założyli protest przeciwko tego rodzaju postępowaniu rządu.

P. MILLERAND WYBRANY SENATOREM

Były prezydent republiki francuskiej i szef przez całe lata prawicy wchodzi ponownie w życie polityczne wybrany 5 kwietnia senatorem w departamencie Seine. W pierwszym głosowaniu otrzymał już p. Millerand absolutną większość głosów. Lewica ma nowego niebezpiecznego przeciwnika.

CAŁA FRANCJA ZA SOJUSZEM Z POLSKĄ

To więcej niż sojusz, to przyjaźń.

«Kurjer Warszawski» w wywiadzie z posłem Fryburgiem, należącym do kartelu lewicowego w Izbie francuskiej, donosi, że lewica francuska, również jak i prawica, są za ścisłym sojuszem z Polską, który jest więcej niż zwykłym sojuszem, bo tradycyjną przyjaźnią. Poseł Fryburg oświadczył, że bezpieczeństwo Polski znajduje się w jej własnych rękach. Jeżeli Polska kategorycznie oświadczy, że wszelkimi środkami oprze się zakusom modyfikacji jej stanu posiadania, rząd francuski ją poprze.

Ze Stanów Zjednoczonych PREZYDENT COOLIDGE OBJĄŁ UROCZYŚCIE SWÓJ URZĄD

Przy sposobności tego aktu wygłosił wielką mowę polityczną.

Wśród nadzwyczajnych uroczystości prezydent Coolidge dn. 4 marca o g. 7 wiecz. objął urząd prezydenta Sta-

nów Zjednoczonych. Do Waszyngtonu przybyło przeszło 70 tys. osób. Zgromadzili się gubernatorowie wszystkich stanów, a nadto przybyli wszyscy żyjący dotąd prezydenci i viceprezydenci stanów. Prezydent Coolidge złożył przepisaną przez konstytucję przysięgę a następnie wygłosił wielką mowę, w której oświadczył, że Ameryka powzięła decyzję zapobieżenia katastrofie, wywołanej przez wojnę światową i że na tej drodze pójdzie dalej domagając się rozbrojenia wszystkich ludów. Zaczęła się obecnie nowa karta historii, która jest okresem polityki porozumienia. Ameryka nigdy nie da się odwieść od udziału w ogólnej polityce światowej ze względu na swoje specjalne interesy. Nie pozwala jej na to ani wolność Ameryki, ani charakter jej mieszkańców. Stany Zjednoczone zobowiązują się do współdziałania z innymi krajami.

Z Rosji

BUNT ZAŁOGI SOWIECKIEJ W ORENBURGU

Krasnoarmiejcy nie pozwolili na urąganie z religji.

Z pogranicza sowieckiego nadchodzą wiadomości, że załoga wojskowa w Orenburgu zbuntowała się. Powodem buntu było naigrzanie się z wierzeń religijnych komisji oświatowej, która przyjechała do tego pułku. Wynika stąd walka, w której raniono kierownika politycznego tego pułku i sekretarza jacejki komunistycznej. Wysłany na pomoc oddział wojskowy, dowiedziawszy się o przyczynach rozruchów, odmówił użycia broni. Dopiero po przybyciu pancerek i licznych oddziałów konnicy udało się rewoltantów rozbroić. Prawdopodobnie pułk będzie rozwiązany.

MILITARYZACJA ROSJI SOWIECKIEJ

Władza komisarzy politycznych w armji ograniczona.

Frunze ogłosił rozkaz, na mocy którego przywrócone zostały w armji normalne stosunki wojskowe. Rozkaz stwierdza mianowicie, że w wojsku kompetencje przysługują wyłącznie do wódcom i naczelnikom oddziałów, oznacza to ograniczenie kompetencji decydującego dotychczas czynnika, a mianowicie t. zw. komisarzy politycznych, którym obecnie pozostawiono tylko prawo ingerencji w sprawach politycznego kierownictwa i uświadamiania oddziałów.

Z Polski

Zbliżenie polsko-czeskie

« ROKOWANIA Z POLSKĄ SĄ BARDZO WAŻNE »

Benesz o stosunku
Czech do Polski.

« Neue Freie Presse » donosi z Pragi: Benesz wygłosił w komisji zagranicznej senatu expose, dotyczące walki dyplomatycznej o problem bezpieczeństwa europejskiego i stabilizacji pokoju.

Co się tyczy Polski, powiedział Benesz co następuje: « Nasze rokowania z Polską uważam za bardzo ważne. Chodzi tutaj o likwidację wszystkich nie rozwiązanych dotąd kwestji, wynikających z układu w Saint Germain i z podziału Cieszyńskiego, to znaczy o cały szereg kwestji dotyczących mniejszości, administracji gospodarstwa i finansów. Dalej chodzi o zawarcie układu handlowego, który ma służyć w przyszłości za trwałą podstawę dla gospodarczych stosunków między oba państwami. Onacza on nawiązanie stosunków przyjaznych z Polską. Układ handlowy będzie miał bardzo ważne gospodarcze i polityczne znaczenie, ponieważ zawiera on ważne

klauzule tranzytowe i rozwiązuje wogóle kwestję tranzytową dla obu państw. Będzie chodzić także o zawarcie politycznego układu arbitrażowego. Życzymy narodowi polskiemu szczęśliwej i spokojnej przyszłości, prawdziwego pokoju i kulturalnego rozwoju ».

CZESI PRZECIEŻ ROBIĄ TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH

« Venkov » donosi, że dr Benesz odłożył swój wyjazd do Warszawy wskutek gospodarczych i politycznych trudności, jakie powstały przy rokowaniach o zawarcie traktatu handlowego. Prezes republikańskiego stronnictwa agrarnego oświadczył, że wobec obecnych stosunków cłowo-politycznych, okazują się niemożliwe pertraktacje z polskimi delegatami, w sprawie wywozu ziemniaków, jęczmienia, żyta i nadzwyczaj wysokiego kontyngentu wywozowego dla świń i bydła ządania delegacji polskiej wymagają dokładniejszego zbadania i dłużej trwających rokowań.

KONFERENCJE WOJSKOWE W RYDZE

Z Rygi donoszą, że rozpoczęła się tam konferencja zastępców sztabów generalnych Łotwy, Estonji, Polski, Finlandji i Rumunji. Londyńskie Koła polityczne, które są zdania, że konferencja ta jest skierowana głównie przeciw Rosji, są tą wiadomością zaniepokojone.

DYGNITARZ SOWIECKI WALDENBERG PRZED SĄDEM POLSKIM

Kompromitacja poselstwa sowieckiego w Warszawie. — Nieudała wymiana. — Bolszewicy boją się jawnej rozprawy.

Przed sądem w Sosnowcu stanie Waldenberg, wybitny działacz sowiecki na terenie Polski, dyrektor deparlamentu ukraińskiego w komisariacie ludowym i wysłannik trzeciej międzynarodówki. Waldenberg schwycony został przed kilku miesiącami w Będzinie wraz z miejscowym komitetem komunistycznym.

Waldenberg przyznał się do tego, że wysłano go z Moskwy celem objęcia kierownictwa akcji propagandystycznej i szpiegowskiej na terenie Polski.

Waldenberg, jak stwierdzono, był również w kontakcie z poselstwem warszawskim.

Śledztwo zdołało zgromadzić sensacyjny materiał dowodowy, dotyczący szerokiej działalności szpiegowskiej poselstwa bolszewickiego.

Rząd sowiecki starał się bezskutecznie o wymianę Waldenberga na jednego z zakładników polskich, więzionych w Rosji. Gdy jednak do skutku to nie doszło poselstwo sowieckie rozpoczęło starania, ażeby rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, celem uniknięcia kompromitujących szczegółów.

MINISTER SIKORSKI WE FRANCJI

Parę dni temu przejechał przez Paryż do Nicei na 10 dniowy pobyt minister wojny Władysław Sikorski. Podróż ministra ma charakter zupełnie prywatny.

Z Anglii

ZGON LORDA CURZONA

W środę dn. 17 marca o godz. 5,35 rano zmarł lord Curzon.

Zmarły należał do najwybitniejszych angielskich mężów stanu w ostatnich 30 latach. Znakomity mówca i parlamentarzysta, najdonioślejszą atoli działalność rozwijał w dziedzinie polityki zagranicznej.

George Nataniel Curzon of Kedleston urodził się 11 stycznia 1859 roku w Kedleston. Od r. 1885—6 był sekretarzem prywatnym lorda Salisburego, w r. 1886 został wybrany do Izby gmin. Od roku 1891—2 zajmował stanowisko podsekretarza stanu dla Indyj, zaś od r. 1895—98 podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych. W r. 1898 został mianowany wicekrólem Indyj, którą to godność piastował do r. 1905. W r. 1916 został powołany na stanowisko lorda-prezydenta tajnej rady, a w r. 1919 objął kierownictwo angielskiej polityki zagranicznej. W r. 1921 otrzymał tytuł markiza.

Nazwisko lorda Curzona jest bardzo popularne w Polsce, albowiem był on autorem projektu ściśniającego granic Polski na wschodzie do granic czysto etnograficznych. Granica projektowana przez niego pozostanie w historii pod nazwą «linji Curzona». Zmarły do ostatniego czasu wywierał ogromny wpływ na angielską politykę zagraniczną, gdzie był uważany za specjalistę dla spraw wschodnich, zwłaszcza zaś rosyjskich. Jest on autorem dzieła «Rusia in Central Asia». W ostatnich dniach zapadł lord Curzon na zapalenie nerek, do którego przyłączyło się zapalenie płuc, co spowodowało zgon.

Z Indyi

CHOROBA RABINDRANATH TAGORE SŁAWNEGO POWIEŚCIOPISARZA

Stan poważny

Według doniesienia z otoczenia Rabindranath Tagore stan jego zdrowia pogorszył się znacznie. Nastąpiło osłabienie serca, co daje powód do obaw.

Dalszy ciąg feljetonu p. t. «Stolarz Kowalski» i Robotnika Ogrodnika w następnym numerze.

MAŁY WYCHODŹCA

JAN ROGOWSKI

Polska a morze

Dowódcą floty kaperkiej był Gdańszczanin Scharping.

Flota ta oddawała królowi wielkie usługi i mogła być stać się zawiązkiem silnej, wojennej floty polskiej na Bałtyku.

Jednak wrogie stanowisko Gdańska która zaczął się porozumiewać z Daują — sparaliżowało rozwój owej floty, — i ostatecznie flota kaperska zmarniała.

Gdańsk posunął się tak daleko w swojej zuchwałości, że kilkunastu kaprów uwięził i bez sądu kazał ściąć, — obrażając tem samem Majestat króla i Rzeczypospolitej.

Król wysłał komisję pod przewodnictwem Stanisława Karnkowskiego, biskupa Kujawskiego, — w celu zbadania sprawy, przeprowadzenia śledztwa i w celu rozpatrzenia przywilejów. Gdańsk jednak tej komisji nawet nie wpuścił w obręb miasta. Pociągnięto magistrat do odpowiedzialności za obrazę majestatu. Wysłano drugą komisję również pod przewodnictwem Stanisława Karnkowskiego — i uchwały tej komisji t. zw. «Constitutiones Carncovianae», miały być złamaniem przywilejów Gdańska.

Pozostały jednak martwą literą; pozostały jako cenny dokument mądrości stanu Karnkowskiego, — i jako dokument miękości łagodności Polski.

Zygmunt August dał się przebłagać darował winę magistratowi, co więcej potwierdził dawny przywilej Kazimierza Jagiellończyka. Cały program polityczny, jaki Rzeczpospolita rościło sobie do panowania na morzu, runął, plany Zygmunta Augusta o, posiadaniu własnej floty, rozwijały się.

Tymczasem stosunek Gdańska do Rzeczypospolitej zogniał się coraz bardziej, aż wreszcie po elekcji Batorego wybuchnął otwartym buntem. Batory Gdańsk oblegał. Obleganiem kierował Ernest Weiher, starosta pucki, w końcu wojewoda chełmiński. Oblężenie skończyło się połowicznie: Gdańsk uznał Batorego królem, podwoił opłacanie palowego, — ale przywilej Kazimierza Jagiellończyka powtórnie został uznany. (c. d. n.)

O POLSKA MOWO

Jak ty brzmisz pięknie, serdecznie, rzewnie,
O polska mowo ma ukochana,
Dzwonisz i dzwiczysz, śmiejesz się śpiwnie
O mowo droga, od Boga dana.

O polska mowo, jędrna i miła
Masz moc żelaza, a słodycz miodu,
W tobie potęga i w tobie siła,
Największym skarbem tyś dla narodu.

Moich pradziadów najdroższa mowo,
O, mowo ojca mego i matki,

Chcę cię zachować czystą i zdrową,
Chociaż tu zdala od ojców chatki.

Kiedym w kolebce płakał maleńki,
Po polsku moja mateńka droga
Tuląc śpiewała polskie piosenki
A potem kochać uczyła Boga.

Niema ci równej o polsko mowa
Niema piękniejszej na całym świecie
W sercu chcę każde tve wyręć słowo
Pamiętać zawsze, żem polskie dziecko.

P. Weżykówna.

DO MAŁYCH WYCHODŹCÓW

Kochane dzieci :

Odzywam się do Was, dzieci drogie, nie jak obca do obcych, ale jak swoja do swoich, bo dzieci wogóle bardzo kocham, więc myślę że i ja mam troszeczkę prawa do Waszych serduszek. Spojrzcie zresztą na podpis, przecież czytaliście już w « małym wychodźcy » kilka wierszyków z mojem nazwiskiem, może niektóre z pośród starszych dzieci, lub rodzice Wasi może pamiętają mnie z czasów pism wychodzących w kraju, a chociażby nie, to ja w każdym razie przedstawiam się Wam jako przyjaciółka dzieci.

Otóż w imię tej przyjaźni odzywam się do Was, dzieci drogie, z prośbą i zapytaniem. A więc napiszcie do mnie i poproście uprzejmie p. Redaktora by zechciał mi liścik przysłać. Donieście mi, dzieci drogie, wszystko o sobie, gdzie rodzice pracują, czem się zajmujecie, czego się uczycie, czy Wam jest miły « Mały Wychodźca », co Wam się w nim podoba, cobyście chcieli, aby w sobie zawierał? Możebyście pragnęli odegrać jakieś małe przedstawienie i potrzebny Wam obrazek sceniczny, albo może lubicie odgadywać zagadki? lub potrzeba Wam może powinszować dla mamy, tatki, albo nauczycielki? Napiszcie też z których okolic kraju pochodzicie, czy Wam tęskno za Polską, czy pamiętacie zawsze o Polsce, czy w zgodzie żyjecie z francuskimi rówieśnikami i czy staracie się tak postępować, by nie przynieść wstydu swemu narodowi i nie zniesławić imienia polskiego? O ile Pan Redaktor pozwoli ja Wam odpiszę i odpowiem na zapytania radą, lub wskazówką, szczerą pochwałą, lub przyjacielską nagana, a do życzeń wedle możliwości się zastosuję i przysłę « Małemu Wychodźcy » o co poprosicie, czy to zagadki, czy powinszowania i t. p... A teraz uścisk serdeczny ślę małej gromadce młodocianych wychodźców, niech Was Pan Bóg strzeże i pamiętajcie zawsze że « Kto z Bogiem — z tym Bóg ».

Przyjaciółka Wasza.

Paula Weżykówna.

CZYTAJCIE MAŁEGO WYCHODŹCĘ

BIBLIOTECKI POLSKIE WE FRANCJI

Jedną z najważniejszych potrzeb każdego człowieka jest zdobycie wiedzy, któraby ułatwiła życie. W szczególności powinien być uzbrojony w niezbędne wiadomości o ludziach i rzeczach emigrant, którego los rzuca w obcy kraj.

Gdzie ma szukać wychodźca polski potrzebnych mu w życiu wiadomości, w jaki sposób ma zaspokoić swoją ciekawość i chęć poznawania? Jak sobie ma radzić z nieznaną języka i kraju, w którym przebywa?

Sytuacja jest trudna, a jednak nie bez wyjścia. Najlepszym uzupełnieniem szkoły, jedynym nieomal sposobem wykształcenia, dostępnym dla każdego, w każdym miejscu i czasie, jest — samokształcenie, czyli uczenie się samemu z książek, albo, mówiąc poprostu, *czytanie książek*.

Odrzućmy uwagę, że aby czytanie było z pożytkiem, należy dbać o odpowiedni dobór książek.

Dostarczenie odpowiednich do czytania książek jest jedną z najważniejszych spraw wychodźstwa polskiego.

W tym celu potrzeba, aby wychodźstwo, polskie zdobyło się na założenie i utrzymanie sieci bibliotek polskich. Pewna liczba takich bibliotek już istnieje. Nie wszystkie one należycie jednak funkcjonują. Do zrobienia i poprawienia w tej dziedzinie jest bardzo dużo.

Tow. Pracy Społeczno — Kulturalnej w Paryżu (8, avenue Montaigne, Paris, VIII^e), pragnie przyjść pod tym względem wychodźtwa polskiemu z pomocą.

W celu zorientowania się w stanie bibliotek pol-

skich we Francji, Towarzystwo uprasza o nadesłanie wiadomości o ich istnieniu oraz funkcjonowaniu.

Najlepiejby było odpowiedzieć, o ile możliwości, na następujące pytanie.

1. Czyją własność stanowi biblioteczka?
2. Kiedy i przez kogo została założona, krótka historia biblioteczki?
3. Ile posiada książek i jakiej treści?
4. Warunki korzystania z biblioteczki (czy mogą korzystać wszyscy, czy też tylko członkowie pewnego towarzystwa i jakiego)?
5. Ile osób korzysta przeciętnie z biblioteczki i czy zainteresowanie rozrasta czy też się zmniejsza?
6. Ogólne uwagi?

O odpowiedź na powyższe pytania zwracamy się w pierwszym rzędzie do osób, które biblioteczką zarządzają. Gdyby jednak osoby te nie mogły czy też nie chciały odpowiedzi nadesłać, wdzięczni będziemy za przesłanie wiadomości każdej osobie, która to zechce uczynić. Ważną będzie dla nas wiadomość również i o bibliotekach istniejących ale nie funkcjonujących.

Do otrzymania wiadomości o istniejących bibliotekach polskich we Francji, Towarzystwo Pracy Społeczno-Kulturalnej przywiązuje dużą wagę. Posiadanie ich umożliwi Towarzystwu planować w tej dziedzinie pracę i przyjście w razie potrzeby ze skuteczną pomocą.

Odpowiedź uprasza się nadsyłać pod adresem:

Tow. Pracy Społeczno — Kulturalnej, 8, avenue Montaigne, Paris, VIII^e.

Warszawski Bank Zjednoczony

ZARZĄD : Warszawa, Marszałkowska 129

Liczne oddziały w kraju i zagranicą. — Korespondenci na całym terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej

ODDZIAŁ W PARYŻU

Banque de l'Union de Varsovie.

Telefony : Louvre 31-10 i 33-74 4, RUE EDOUARD VII. — PARIS (9) Pocztowe konto czekowe : Paris 572-60
Adres telegraficzny : Uniwarsaw. - Paris R. C. Seine 208-654 B

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE we frankach, złotych polskich i w innych walutach.

Za wszystkie wkłady Bank płaci 6 proc. rocznie. — Zwrot pieniędzy na każde żądanie i bez żadnego terminu wymówienia. — Za wkłady na termin roczny Bank płaci 7 i pół proc.

Bank wydaje książeczki oszczędnościowe — otwiera rachunki czekowe

Uwaga : Oszczędności należy składać w wielkiej instytucji Bankowej Polskiej, mającej siedzibę główną w kraju i podlegającej kontroli państwowych władz polskich.

Przekazy do Polski Bank uskutecznia bezpłatnie

— WYPŁATA W POLSCE SZYBKA I BEZ ŻADNYCH POTRĄCEN —

Własne biura bankowe : Abscon, Billy-Montigny, Oignies, Lens, Valenciennes, Marles.

Listy należy pisać po polsku i adresować :

Banque de l'Union de Varsovie 4, rue Edouard VII. — Paris (9)

Métro : Opéra i Madeleine.

Skończył się kwartał. Czas odnowić prenumeratę na Polaka we Francji.

Prenumerata wynosi :

na 3 miesiące.....	6 fr.
na 1/2 roku.....	12 fr.
na cały rok.....	24 fr.

Polak we Francji

263^{bis}, Rue St. Honoré
Paris. I.

KALENDARZ

KWIECIEŃ 30 dni

Niedziela	12 — Wielkanoc.
Poniedziałek	13 — Poniedz. Wielk.
Wtorek	14 — Tyburcego, Walerjana
Środa	15 — Anastazji
Czwartek	16 — Urbana i Julji
Piątek	17 — Aniceta.
Sobota	19 — Eleuterjusza.

Tylko

robotnicy zawodowi

Praca w cukrowniach trwa od 1 września do 15 stycznia.

Zawodowi robotnicy, którzy szukają pracy w nowej kampanji cukrowniczej, mogą się zgłaszać już teraz aż do 31 lipca 1925 r. Zgłoszenie należy zrobić listowne. List może być pisany po polsku. Zgłosić się pod adresem :

Comité Central des Fabricants de Sucre
de France.

42, rue du Louvre

PARIS I

Powyższy adres. można wyciąć i nalepić na kopertę. Ale niech się zgłaszają tylko robotnicy zawodowi.

POLSKI SKLEP

Artykułów Piśmiennych

Roman Rembelski

Sprzedaż polskich dzienników

3, rue Fourcy, 3 — PARIS (IV^e)

Gięda.

W PARYŻU płacono dnia 8 kwietnia :

Za 1 funt szterlinga	Frs. :	93,00
Za 1 dolara	Frs. :	19,56
Za 1 złotego	Frs. :	3,73

W WARSZAWIE, dnia 7 kwietnia :

Za 1 funt szt.	Złotych p.	24,92
Za 1 dolara	Złotych p.	5,18
Za 100 franków	Złotych p.	26,73

KSIĘGARNIA

Polaka we Francji

<i>Sępie Gniazdo</i>	napisał Bogdanowicz	8,—
<i>Skuteczne Wody</i>	» Kraszewski	3,—
<i>Walczące Widma</i>	» Jarosławski	1,—
<i>Szwabski Niewolnik</i>	» Jarosławski	3,50
<i>Sprawa Honorowa</i>	» Gawalewicz	4,50
<i>Trubadur w Pułapie</i>	» Jeske-Choinski	3,50
<i>Wielki Szlem</i>	» Glinski	2,—
<i>Pan Radca</i>	» »	2,50
<i>Czeladnik Majstra Szymona</i>	» Domańska	2,—
<i>Złota Przędza</i>	» »	2,50
<i>Kuglarz Matki Boskiej</i>	» »	2,50
<i>Zona Utana</i>	» »	2,—
<i>Siostra Hanna</i>	» »	2,—
<i>Pierwszy Utwór</i>	» Sewer	3,—
<i>Panienka ze Dworu</i>	» Domańska	2,50
<i>Ave Maria</i>	» »	2,50
<i>Krzyż w Probołowicach</i>	» »	2,50
<i>Jool</i>	» Gawalewicz	2,50
<i>Syrena</i>	» Gomulicki	1,50
<i>Zakazane</i>	» Gomulicki	2,—
<i>Lusia Burlak</i>	» Sewer	5,—
<i>Strach</i>	» Gomulicki	1,50
<i>Tumba</i>	» Jackowski	3,—
<i>Nehem</i>	» Kraszewski	2,50
<i>Księżyna</i>	» Wierbiński	2,—
<i>Pieść Marcina Wilezka</i>	» Wierbińska	2,50
<i>Rycerz Bandyta</i>	» Jeske-Choinska	3,50
<i>Za Wiarę i Ojczyznę</i>	» Jezierski	3,—
<i>Ostrzeżenica</i>	» Glinski	2,50
<i>Kowalowa Góra</i>	» Glinski	2,—
<i>Murlaj</i>	» Glinski	2,—
<i>Cyrograf</i>	» Orwicz	2,50
<i>Odwet Drzymały</i>	» Jarosławski	1,—
<i>Marja Antonina</i>	» Jarosławski	3,—

MISSION POLONAISE CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint-Honoré, Paris, I^{er}.

Przy zamówieniu starczy wyciąć adres i nalepić na kopertę. Pieniądze nadesłać zgóry.

Robotnicy Polscy

we Francji

POPIERAJCIE « POLAKA WE FRANCJI »

Le Gérant : P. NEVBU.

Og. Tor Druku i Wyd. 71, ul. de Rennes, Paris.

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS
Konto czekowe na poczcie Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Telefon: GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNA NAJSZYBCIEJ, NAJPEWNIEJ I NAJTANIEJ

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach frankuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 25 centymów. »

OTWIERA konta czekowe.

ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie чеки na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbąszyń.

Z Bankiem naszym współpracuje w Polsce PRZESZŁO CZTERYSTA BANKÓW LUDOWYCH, SPÓŁEK ZAROBKOWYCH i GOSPODARCZYCH ; prócz tego posiadamy korespondentów WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU

ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

Listy prosimy pisać po polsku. Adresować należy :

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (8^e)

Pierwszy POLSKI BANK we Francji

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

Kapitał akcyjny i zapasowy ca 10 milionów złotych (około 38 milionów franków)

Pocztowe K-to Czekowe : PARIS N° 336.38
R. C. Seine N° 158.611

Warszawa-Poznań-Kraków

Tel. : TRUD. 42-48, 55-49, 66-78. — Inter. 112
Adres telegr. : BANKVARAB-PARIS

Filja w Paryżu : 36, Rue de Châteaudun, Paris (9^e)

ODDZIAŁY W POLSCE :

Warszawa (9 oddziałów miejskich), Aleksandrów, Augustów, Baranowice, Będzin, Biała podlaska, Białystok, Bielsk Podlaski, Bielsk Cieszyński, Brodnica, Brześć n/Bugiem, Brzeziny, Bydgoszcz, Chełm, Chełmno (POMORZE), Chełmża, Chojnice, Chrzanów, Czersk, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Drohobycz, Dubno, Dziadów, Główno (koło Łowicza), Gostynin, Gostyń poznański, Grajewo, Grodno, Grodzisk, Grójec, Grudziądz, Horodzieja, Hrubieszów, Inowrocław, Kalisz, Kaluszyn, Kartuzy, Katowice, Kielce, Kobryń, Końskie, Korzec, Kowel, Kraków, Królewska Huta, Krotoszyn, Krzemieniec, Kutno, Laura-Huta (Siemianowice), Leszno, Lida, Lidzbark, Lipno, Lubartów, Lubawa, Lublin, Lubliniec, Lwów, Łódź, Łomża, Łowicz, Łuck, Łuków, Łuniniec, Międzyrzec, Mińsk Mazowiecki-Mogielnica (koło Grójca), Nakło, Nieśwież, Nowe Miasto, Olkusz, Opoczno, Ostrog, Ostrołęka, Ostrowiec, Ostrowiec n/Ka-

mienna, Parczew, Pińsk, Piotrków, Płock, Podwoleczyska, Poznań, Pruszków, Prużany, Przemyśl, Puławy, Pułtusk, Radom, Radomsk, Radzionkovo, Radzyń Podlaski, Radzyń Poznański, Rawa Mazowiecka, Rawicz, Rohatyn, Rożyszcze, Równe, Ruda (Górny Śląsk), Rybnyk, Rypin, Sandomierz, Sarny, Siedlce, Siemiatycze, Sieradz, Sierpc, Skarżysko, Skiernewice, Słonim, Sochaczew, Sokółka, Sokółów, Sosnowiec, Stanisławów, Stobce, Stryków pod Łodzią, Suwałki, Swiecie n/Wisłą, Świętochłowice-Szydłowiec, Tarnowskie Góry, Tczew, Tomaszów Mazowiecki, Toruń, Tu, chola, Turek, Ustroń, Wąbrzeźno, Wojciechowo, Węgrów, Więcborg, Wieluń, Wilno, Włocławek, Włodawa, Włodzimierz Wołyński, Wodzisław, Wolkowysk, Zakopane, Zamość, Zawiercie, Zdobunów, Zduńska-Wola, Żelechów, Żgierz, Żółkiew, Żuromin, Żychlin, Żyrardów.

ODDZIAŁY : w Gdanku, Londynie, Brukseli i Rotterdamie.

REPREZENTACJE WE FRANCJI (Comptoir Général de Change) :

Barlin (P.-de-C.) Grande Place ; Bruay-les-Mines (P.-de-C.) I-szej Biuro : 55, rue Pernes, II-gie Biuro : 101, rue de la République ; Doua (Nord), 2, rue Terrasse-St-Pierre ; Lens (Pas-de-Calais), 15, rue de la Paix ; Marles-les-Mines (P.-de-C.), rue Pernes ; Nœux-les-Mines (Pas-de-C.),

254, rue Nationale ; Oignies (P.-de-C.), 90, rue Emile-Zola ; Sallaumines (P.-de-C.), Route Nationale ; Montigny-en-Gohelle (P.-de-C.), 36, rue d'Harnes ; Carvin (P.-de-C.), Route de Libecourt ; Dourges (P.-de-C.) ; Harnes (P.-de-C.) ; Billy-Montigny (P.-de-C.).

We wszystkich Biurach udziela sie informacji bezpłatnie.

Liczne listowne podziękowania świadczą, że BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE, jako jedyny Polski Bank we Francji, posiadający około 170 Oddziałów w kraju i zagranicą, przesyła pieniądze najpewniej, najszybciej i najtaniej nawet do najmniejszych wsi. W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

BANK przyjmuje wkłady oszczędnościowe i otwiera rachunki w złotych i frankach za najwyższym oprocentowaniem.

Bank płaci od depozytów we frankach za natychmiastowym wypowiedzeniem 5 proc. ; za wypowiedzeniem kwartalnym 5 i pół proc. ; za wypowiedzeniem półrocz. 6 proc. ; od wkładów na termin roczny Bank płaci 7 procent.

Listy należy pisać po polsku i adresować : Banque pour le Commerce et l'Industrie à Varsovie, 36, rue de Châteaudun, Paris (9^e).